

Perspektywy rynku mleka

Tadeusz Plichta

Mimo znacznego spadku cen w latach 2014-2015, perspektywy rynku mleka w następnej dekadzie oceniane są jako dobre. Przewidywany wzrost cen powinien być jednak wolniejszy niż w latach 2004-2013. Potwierdzają to silne, krótkotrwałe wahania cen w pierwszych miesiącach 2015 r., które wskazują, że bardzo wysokie ceny ograniczają popyt krajów importerskich nieakceptujących tak wysokiego poziomu.

Prognozy Komisji Europejskiej są mniej optymistyczne. Zdaniem KE przeciętne ceny mleka surowego w U-28 nie powinny być niższe niż 35 euro/100 kg w perspektywie do 2024 r., a po 2016 r. w reakcji na spadek podaży i rosnący popyt mogą nawet ten poziom przekroczyć.

Ten poziom cen surowca powinien umożliwić Unii skuteczne konkurowanie z innymi eksporterami na rynkach światowych. Przy niezmienionej ochronie granic, eksport serów z UE może zwiększyć się o 50% - do około 1 mln t w 2024 r. - pod wpływem umiarkowanego wzrostu cen i rosnących nadwyżek. W podobnym tempie, mimo słabej tendencji wzrostowej cen, będzie rósł eksport serwatki (głównie suszonej) do 900 tys. t. Dynamika eksportu proszków mlecznych do krajów trzecich będzie o połowę mniejsza z powodu wyhamowania dynamiki eksportu pełnego mleka w proszku na skutek utrzymywania się słabych tendencji spadkowych cen na świecie. O 39% może natomiast zwiększyć się wywóz odtłuszczonego mleka w proszku w sytuacji utrzymywania się nadwyżek produkcyjnych. Przy stabilizacji światowych cen masła jego eksport z UE do krajów trzecich, w perspektywie do 2024 r., może zwiększyć się o 25% - do ponad 160 tys. t. Przy przewidywanych tendencjach cenowych na rynku światowym i oczekiwanej stabilizacji cen mleka surowego wymagać to będzie poprawy rentowności przetwórstwa poprzez rozwój innowacji, dążenie do najwyższej jakości produktów końcowych i wzrost wartości dodanej, bez zwiększenia kosztów przetwórstwa i dystrybucji. Wobec rosnącej konkurencji na zglobalizowanym rynku będzie to wymuszać przyspieszenie procesu koncentracji mleczarstwa wspólnotowego. Presja w tym przypadku Polski będzie jeszcze silniejsza ze względu na ciągle nierozwiązane problemy, które będą osłabiać zdolności konkurencyjne polskiego mleczarstwa na zglobalizowanym rynku, w zmienionych warunkach funkcjonowania.

Polskie mleczarstwo dotychczas utrzymuje przewagi kosztowo-cenowe, korzystając z tańszego surowca oraz utrzymując się, mimo dokonanego postępu, renty opóźnienia. Polska obecnie należy do najbardziej konkurencyjnych cenowo krajów członkowskich z cenami mleka surowego zbliżonymi do uśrednionych cen

w UE-13 i niższymi o 10-15% niż średnio w UE-15. Przy zbliżonych lub nieco wyższych od cen światowych cenach zbytu przetworów mlecznych, rentowność przetwórstwa mleka w Polsce powinna być wyższa niż w innych krajach członkowskich.

Jednakże utrzymujące się rozdrobnienie i wysokie koszty sprzedaży, przy deficycie kompetencji w zakresie współpracy i wzajemnego zaufania, żywiołowa reakcja na zmiany bieżącej sytuacji rynkowej, przy słabej pozycji rynkowej oraz braku współpracy w organizacji wspólnej sprzedaży i negocjowania warunków umów handlowych sprawiają, że najsłabszym ogniwem łańcucha mlecznego w Polsce są przetwórcy, a kondycja finansowa, zwłaszcza małych mleczarni produkujących standardowe produkty, z roku na rok ulega diametralnym zmianom w zależności od koniunktury na światowym rynku. Te mleczarnie dotychczas były w stanie przetrwać względnie krótkie okresy koniunktury, głównie kosztem znacznego obniżenia cen płaconych rolnikom za skupione mleko. W okresach dobrej koniunktury „odbijają to sobie”, podnosząc ceny tzw. mleka przerzutowego sprzedawanego przede wszystkim producentom proszku mlecznego, w większości przeznaczonego na eksport. Te mleczarnie silnie konkurując o surowiec, ostro podbijają jego ceny. Jest to podstawowy mechanizm destabilizujący rynek mleka w Polsce, pogłębiający wahania cen. O słabości polskich przetwórców w stosunku do producentów i handlu świadczy porównanie wskaźników zmian cen mleka i jego przetworów na poszczególnych poziomach łańcucha dostaw. Wbrew powszechnej opinii, ceny skupu mleka w ostatnich 12 latach rosły w Polsce szybciej niż ceny zbytu oraz ceny detaliczne przetworów mlecznych, pod wpływem zaostrzającej się konkurencji o surowiec w latach dobrej koniunktury na rynkach światowych. Szczególnie było to widoczne w 2013 roku. Wyjątkiem od tej reguły są duże mleczarnie przetwarzające ponad 500 mln litrów mleka rocznie, mające ugruntowaną pozycję rynkową i wzbogacające swoją ofertę o produkty innowacyjne. Znacznie lepsze od przeciętnych wyniki finansowe, pozwalające im stabilnie rozwijać się także w okresach słabszej koniunktury, osiągają mleczarnie produkujące produkty

niszowe, które są w stanie spieniężyć po znacznie wyższych cenach dzięki bardzo wysokiej jakości i mocnej pozycji rynkowej. Potwierdza to porównanie regionalne różnic cen. Im mniejsza koncentracja przetwórstwa, tym silniejsze wahania cen. Najmniej wahają się one w województwie podlaskim, gdzie dominują największe spółdzielcze mleczarnie. W tym województwie, w okresach dekoniunktury ceny należą do najwyższych, natomiast w okresach koniunktury wzrost cen jest mniejszy niż w innych województwach. Stabilizuje to w znacznym stopniu ekonomiczne warunki produkcji zarówno dostawcom, jak i przetwórcom w warunkach silnych wahań cen.

Polskie mleczarnie, mimo postępu, jaki dokonał się w ostatnich latach, należą do najmniejszych w UE. Statystyczna mleczarnia przerobiła w 2014 r. około 54 mln kg mleka, statystyczny podmiot skupujący współpracował z 395 dostawcami. Największe polskie mleczarnie (Mlekpol, Mlekovita) mieszczą się dopiero w końcu trzeciej trzydziestki największych mleczarni na świecie pod względem wartości sprzedaży lub ilości przerobionego mleka. Koncentracja w przetwórstwie mleka przebiega dotychczas o połowę wolniej niż w produkcji, bowiem wielkość dostaw statystycznego dostawcy w latach 2004-2014 wzrosła około 3,5 raza, podczas gdy wielkość przerobu mleka statystycznego przetwórcy tylko 1,8-krotnie. Jeszcze większe różnice dotyczą tempa koncentracji w handlu oraz w obrotach międzynarodowych. Wprawdzie umożliwia to lepsze wykorzystanie elastyczności działania małych

przedsiębiorców, ale jednocześnie potęguje konkurencję wewnątrzbranżową i osłabia pozycję negocjacyjną przetwórców w stosunku do partnerów biznesowych.

Sytuację pogarsza brak organizacji międzybranżowej oraz istnienie obok siebie kilku samorządowych organizacji (Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich - Związek Rewizyjny, Związek Prywatnych Przetwórców Mleka, Krajowe Stowarzyszenie Mleczarzy, dwa związki Pracodawców Eksporterów i Importerów Produktów Mleczarskich oraz nowo powstała organizacja - Rada Ekspertów Mleczarstwa, mających ambicje ogólnopolskie, ale niewspółpracujących ze sobą i zbyt słabych, żeby podejmować nowe zadania istotne dla poprawy stosunków umownych na rynku mleka i poprawy funkcjonowania łańcucha mlecznego.

Możliwości konkurowania cenowego stają się coraz bardziej ograniczone wobec coraz lepiej zorganizowanych producentów i handlowców. W zmienionych warunkach funkcjonowania rynku mleka to właśnie umiejętność budowy silnej pozycji rynkowej oraz skutecznego rozwiązywania pojawiających się problemów będzie w coraz większym stopniu decydowała o zdolności konkurencyjnej polskiego mleczarstwa. Niepowodzenia dotychczasowych prób wsparcia procesu konsolidacji przetwórstwa świadczą, że konieczność dokonania niezbędnych przemian zbyt wolno przebiega się do świadomości zarządów przedsiębiorstw oraz samorządowych organizacji branżowych.

Źródło: IERiGŻ-PIB